

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY W SOBOTĘ DNIA 5. LUTEGO ROKU 1791.

Sessja Seymowa d. 1. Lutego. W ciągu projektu o Seymikach, zagajony artykuł VI. (co do osób, nie mających głosu na Seymikach) czyta P. Sekretarz: Głosu na Seymikach nie mają, *imo. Szlachta, obowiązani funkcją publiczną, jako to: Ministrowie, Kommissarze w Kommissjach Narodowych, Deputaci na trybunał obrani, i Assessorowie w najwyższych Magistraturach.*

P. Rakowski Braclawski: „Potrzeba wprzód zakończyć „artykuł poprzedniczy, warunkiem: któryby zapobiegł, pod „robionym i zarewerfowanym posessyom. Możliwość, „na pewnej części gruntu nastawiawszy chałup, poczyni na „nie donacye, szlachcie czynszowej bez żadnego gruntu, „który przy czynszu, jaki dotąd był, zostawi; a tak ci, jako „dziedzice, podymne z chałup opłacający, będą należeli do „Seymików, podług prawa, w powyższym artykule, punk- „cie pierwszym — *Dziedziców, jakikolwiek podatek opłacają- „cych, przypuszczającego.* Na to zdawałby mi się taki wa- „runek: = iż nabywający dziedzictwa, po teraźniejszym „prawie, żaden taki wotować nie ma, który z dziedzictwa „osiary tego grosza opłacać nie będzie. Co zaś do zare- „werfowanych posessyi, niech czyniący taki podstęp pod „prawem, utracą je aktualnie na rzecz odkrywającego.

X. Kossakowski Biskup Inflantki: „Jest osobny rozdział, tra- „ktujący o karach na tych, którzyby czynili podstępny in- „telusionem prawa; niechaj więc do tego, wnioski P. Braclaw- „skiego zatrzymane zostaną.

P. Rędkowski Gostynski podaje dodatek: = *Należyć nie „mają do Seymików szlachta, którzy nie będą mieli aktualnej pos- „sessyi, w artykule V. wyrażonej.*

P. Trembicki Inflantki domawia się za subalternami wszy- „stkich dykasteriów, niewyluczając i pisarzy wojskowych; „tudzież za zostającymi przy poselstwach zagranicznych; aże- „by w powiatach, gdzie posessye, prawem za aktualne uzna- „ne, posiadają, do wotowania należeli; do czego stosowny „podaje dodatek.

Popiera go P. Ożarowski Kaszt: *Woynicki*, dając świade- „ctwo (jako Deputowany do examinowania kommissyi wo- „jskowej) pilności w obowiązkach jej subalternów.

P. Grocholski Braclawski: „Daremnie ten punkt zatrudnił „by Izba; bo prawo wyższe, zajęło wszystkich w ogólności „obywatelów posessyonatów, niewyluczając żadnej ich pro- „fessyi.

P. Batowski Inflantki podnosi projekt P. Wolińskiego, „na ostatniej sessji podany, względem przypuszczenia do Sey- „mików, Duchownych, dziedziczne ziemskie posessye mają- „cych; domawiając się przytym za stanem nauczycielskim, „wnosi: aby Akademia, Krakowska i Wileńska, miały jedne- „go na seym posła z swego wyboru.

Wypada w wielu głosach opozycya, z uwag: = że „ten nowy obowiązek, przeszkodziłby istotnym obowiązkom „powołania duchownego = że uczyniłby stanowi krzywdę, „gdyż połączony z cywilnym w obradach, utraciłby wy- „stanie swoich Deputatów na Trybunał, a kapituły i Biskupi,

nominacyą onych = że poddałby duchownych jurysdykcji „świeckiej = że zdarzyć się mogący na Seymiku przypa- „dek potrącenia duchownego, ściągnąłby exkommunikę.

Z strony zaś utrzymującej ten projekt, przełożono = „że gdy duchowni przodkują w senacie, posiadają urzędy ko- „ronne, siedzą w Trybunałach, w Assessorii, Referendarii, „w Kommissjach cywilno wojskowych; niema żadnej wa- „żnej przyczyny, któraby ich od seymikowania wyłączała = „że jeżeli posessya i podatek, daje prawo szlachcicowi do „Seymiku; za coż ten przywilej duchownemu, który jest „równym szlachcicem, i posessyonatem, podatek opłacają- „cym, ma być ubliżony? = że w dawnych prawach i hi- „storyi, są ślady, iż należeli duchowni do Seymików = że „gdy stanowi wojskowemu, powołanie i szczegulne obowiąz- „ki nieprzeszkadzały do przyznania mu prawa seymikowa- „nia; za coż powołanie i obowiązki stanowi duchownemu „przeszkadzać mają?

P. Matuszewicz Brzeski Lit: „Wielka zachodzi różnica „między powołaniem żołnierza, a duchownego. Żołnierz, „jest podległy zwierzchności, która ulega Stanom Rzpltey; „Duchowny zaś, ulega zwierzchności zagranicznej, to jest „Rzymskiej. Nie wprzód więc to porównanie nastąpićby „mogło, ażeby ubezpieczona była władza, tak nad stanem du- „chownym, jak jest ubezpieczona nad stanem wojskowym.

Na żądanie P. Kublickiego Inflant: idzie ta materya w „deliberacyą.

P. Bernowicz Nowogrodzki, podaje dodatek, ekskludują- „cy wyraźnie szlachtę czynszową, i szlachtę Ordynacką.

P. Wisłouch Brzeski Lit: wnosi także dodatek, z ró- „wną ekсклюzą szlachty czynszowej, oraz zabezpieczeniem, „stosownie do wniosku P. Rakowskiego, aby ci czynszownicy, „w postaci dziedziców, przez nadaną sobie donacyą samych „chałup, wcisnąć się do seymików niemogli, mówiąc: „jest „to straszna istota, która z tysiącami rąk, a jednym je- „zykiem, jeszcze cudzym, przychodzi na seymiki. Z tych „dwóch dodatków, oraz trzeciego, wyżej przez P. Gostyn- „skiego podanego, zapada jednomyślnością takie prawo.” = „Głosu na seymikach nie mają: *nayprzód szlachta, którzy nie „będą mieli którejkolwiek aktualnej posessyi, w prawie teraźniej- „szym o Seymikach wyszczegulnioney.* — *zdo. Szlachta, na grun- „tach bądź królewskich, duchownych, lub ziemskich, choćby prawem „dziedzicznym siedząca, ale władzy zwierzchniej prywatnej podległa, „czyli też, do opłacenia czynszu, arendy, daniny, albo do jakiej- „kolwiek prywatnej posługi, z gruntu komu obowiązana.* *ztia Szlachta, grunta ordynackie, choć dziedzicwem, posiadająca; lecz „z tychże gruntów, do służby prywatnej ordynackiej obowią- „zana.*

Następujący do decyzji punkt względem Ministrów, „Kommissarzów &c. na początku sessji położony, za zezwo- „leniem izby, odłożony został do opisu w formie rządu, urzę- „dów, i magistratur.

Czyta P. Sekretarz punkt dalszy z artykułu VI. *Służbę „w skarbie Rzpltey, lub prywatnych obywatelów obowiązani, „choćby*

choćby dziedziczne nawet posessye mieli — Zachodzi żądanie, wyjęcia z tego punktu, oficyalistów skarbowych.

Po uczynionej w tym sposobie poprawie, gdy i względem samych służących u prywatnych osób, nie zachodziła jednomyślność, zastranawia się decyzya projektu seymikowego na tym punkcie, a izba przedsiębierze do załatwienia materya wojskową względem furazów dla kawalerji. —

Za przeczytaniem w tej okoliczności podanej noty od kommissji wojskowej, P. Zajączek Podolski roztrząsając towarzysza pensyą, na jakie wydatki dzieli się, wystawia niedostatek kawalerji, osobliwie konfistujacej w miejscach drogich, oraz zaścizupły fundusz z ustanowionej zsympki, która i tak drogo przychodzi wojsku, oddalonemu od magazynów, przez nymowanie podwod — przekłada potrzebę zaradzenia temu niedostatkowi, i w tym celu podaje projekt, który Stany jednomyślnie przyjmują: = *Culag dla kawalerji.* — Ponieważ nam Królowi i Stanom skonfederowanym doniosła Kommissja wojskowa obojga Nar. iż kawalerja w niektórych miejscach, nie może z żołdu, etatem oznaczonego, utrzymać się, przy terażniejszej nadzwyczajnej furazów drogości: przeto zalecamy kommissjom skarbowym, aby zniósłszy się z kommissją wojskową, unikając jak najwcześnieiej większej drogości, culag, kwartalami do końca Septembrowej raty opłacać się mający ułożyły, i za assignacyami kommissji wojskowej wypłacały; z których to pieniędzy, kommissja wojskowa ma się przed Stanami w czasie likwidować. —

Drugi projekt, przez tegoż P. Zajączka podany, względem obmyślenia na dalszy czas furazów, pod tytułem = *Administracya generalna prowiantów dla wojska O. N.*; po przeczytaniu, idzie w deliberacyę. —

P. Witowski Szamb. P. Podolski: „Dla czego Deputacya koekwacyina, nie kończy dzieła swego, i już od kilku miesięcy sessji nie miewa?” —

P. Stroynowski Wołyński, z składu tej Deputacyi: „Dla nienadeślanych wielu lustracyi dymów przez kommissye porządkowe, bez których, Deputacya mająca przepis prawa formować projekt koekwacyi z tranzakcyi przez dymy, postępować w dziele swoim nie może; jak zaś życzeniem jest Deputacyi skończyć go najprędzej, tak uprasza Marszałków Konfederacyi, o zalecenie Kommissjom porządkowym, najrychlejszego przesłania tych lustracyi.”

P. Marszałek Seymowy: „Już było takie zlecenie nam dane od Stanów; i o tym wszystkie kommissye porządkowe już uwiadomiliśmy.”

P. Krzucki Wołyński domawia się: aby i inne wszystkie Deputacye, wydzielone sobie roboty kończyły. —

Sessja solwowana.

Sessja Seymowa dnia 3. Lutego: P. Marszałek Seym: Z prawa, każdy trzeci tydzień, na odebranie relacyi od deputowanych z examinu dykasteryów, determinującego, zagaja kontynuacyę rozpoczętej przed dwoma tygodniami relacyi examinu kommissji skarbu kor:

P. Trembicki Inflantki: „Winna jest Rzplta wymierzyć, niezwłoczną sprawiedliwość każdemu, który do niej, jako pana zwierzchnego, po tę należność udaje się. Podana jest, na dniu 12. Grudnia roku zeszłego, nota od Delegatów szlachty Kurlandzkiej, w której, żądanie publicznej audyencyi, połączają z ofiarą. — Upraszam o przeczytanie tej noty, i naznaczenie dnia audyencyi w Stanach dla tychże delegatów.

P. Kieki Zakroczyński: „Niepowinniśmy legem curiatam, przestępować, wtrącaniem ubocznej materji.”

P. Weissenhoff Inflantki: „Zawsze będę za porządkiem, prawem przepisany; ale, ile razy iść będzie o taki krok, żeby dać poznać Moskwie: że Kurlandya, nie pod jej opie-

ką zostaje; że w tym czasie, kiedy R. P. zrzuciła z siebie jarzmo przemocy, nie dopuszcza obcemu mocarstwu rządzić holdownikami swojemi; ile razy chodzić będzie o wyfluhanie Narodu wolnego, szukającego u swojej zwierzchności wsparcia i pomocy; forma tym czasowego porządku, wstrzymywać mnie nie będzie: niemam co dodać do głosu kolegi, jak tylko żądać skutku konkluzji jego.”

Wniosek ten Posłów *Inflantkich*, powfzecnym Izby odgłosem poparty.

P. Marszałek Seymowy: „Ponieważ już zagajona sessja, z prawa, do dalszego ciągu relacyi; więc przy końcu dopiero sessji, upraszać J. K. Mci będę, w którym dniu dozwoli Delegatom Kurlandzkim wnieść zażalenie do Stanów seymujących.”

Król Jmć: „Nie dla oddalenia od wiadomości Stanów tych zażaleń, bo nie jestem w zdaniu; aby interesa szlachty Kurlandzkiej, od woli samego dependowały króla; znam to, że zależą od decyzyi Rzpltey. Ale dla dokładnego rozmowienia się o tym z Marszałkiem seymowym, odkładam na jutrzejszą sessję oznaczenie sposobu, jakim ma być wniesiona do Stanów skarga szlachty Kurlandzkiej.”

P. Matuszewicz Brzeski Litt: „Abym wiedział, jak jutro się w tej materji decydować, upraszam o przeczytanie noty delegowanych od szlachty Kurlandzkiej, którą mam za projekt, idący do deliberacyi. *Lex curiata*, każe nie przerywać decyzyi rozpoczętego projektu; lecz nigdy nie broni czytać projekt *in ordine deliberacyi*.”

Czyta P. Sekretarz notę delegowanych od szlachty Kurlandzkiej; w której ci, żądają determinacyi dnia, dla złożenia w Stanach ofiary, i uczynienia swych przełożeń, będących celem delegacyi. Przywodzą w teyże nocie przykład, pod rokiem 1616. i 1628.: iż Delegowani od szlachty Kurlandzkiej, publiczną audyencyą w Stanach pozyskali. —

P. Dembiński Krakowski. Mówiąc w materji kupna pałacu przez kommissją skarbową dla Posła Moskiewskiego, uznaje Radę Nieustającą, z powodu wydanej rezolucyi, winną za 30,000. czerw. Złt.; a za resztę, kommissją skarbową, i podaje projekt: Rezolucyą Rady Nieustającej pod dniem 7. Maja, 1787. roku względem kupna pałacu uchylając, summe 30,000. czerw. Złt.; osobom, na tę rezolucyą piszącym się, powrócić do skarbu, w roku nakazujemy: własność im pałacu zostawując; Summe zaś 499,882. Złt. na umeblowanie i stajnie, gdy jest z domysłu kommissji skarbowej wyłożona, nakazujemy: aby osoby, piszące się na to, skarbowi ją powrocili; równie ich przy własności meblów i stajen zostawujemy.

P. Morski Kasztelan Kamieniecki, przed zaczęciem kontynuowania relacyi z examinu kommissji skarbowej tłumaczy się: iż w explikacyą, przed dwoma tygodniami przez niego czynioną, wciśnięta się w jednym artykule, co do podatku dwóch kwart z dobr królewskich, myłka, nie z żadnej kwestyi między Deputacyą examiniującą, a kommissją skarbową, lecz w rozbierze tego artykułu z samej rachuby wynikła — nie zahodzi ona w summie, jaka jest pod tym artykułem położona w tabelli; ale tylko w uczynionym objaśnieniu, względem przybytku z nowej lustracyi; to jest: że nie dwakróć kilka dzieśiat tysięcy, ale 1,270,368. Złt: przybytku z nowej lustracyi, nad dwie kwarty z dawnej, okazuje się. Poprawując tę omyłkę, nie odmienia jednak zdania swego, jakie względem lustracyi oświadczył. — Przyśępuje potym do relacyi; co do expensy ostatnich dwóch lat. — Od dnia 1. Września 1788. do dnia 1. tegoż miesiąca 1790. ogólna expens wynosi: 61,000,619. Złt: gr: 13 denar: 104 — Zostaje w skarbie w gotowiznie = z remanentu seymowego 1788. roku = z percept, ostatnich dwóch lat *post expensas*, = z remanentu funduszu, umarzającego długi Rze-
czy po-

ezypolspolitey, z funduszu grosza sześćdziesiątego, i z proweniencyi dóbr *Ostrogskich*, *post expensas*, ogólna summa Złt: 9,688,956. gr: 21. denar: 7½. Na retentach zaś 318,161. gr: 21. denar: 14¼.

Przy explikacyi artykułu opłaty długów Rzpltey, czytana była tabella, wiele tychże pozostaje. Wszystkie długi Rzpltey (oproc zaciągniionych świeżo w *Holandyi* 10. millionów, które jeszcze skarbni nie dołożyły) wynoszą 3,954,239. Złt: gr: 2.

Dalsza kontynuacya relacyi, odłożona na dzień jutrzejszy.

P. *Mielżyński* Pisarz W. kor: *Posel Poznański*: „W kupnie pałacu dla *posła Moskiewskiego* i umeblowaniu jego, znajduję winną, tak *radę nieustającą*, jako i kommisją skarbową; a przeto obydwie te magistratury, chcę mieć w odpowiedzi.”

X. *Naruszewicz* Biskup *Łucki*: „*Rada Nieustająca*, obowiązana była słuchać prawa, które kazało kupić pałac dla *posła Moskiewskiego*. Kommisja skarbową, jey podległa, obowiązana była pełnić rozkaz; który *rada*, słosownie do prawa, przez rezolucyą wydała; jakże można karać *radę* za dopełnienie prawa? karać kommisją skarbową, za winne *radzie* posłuszeństwo?”

P. *Jasiński* *Sandomirski*: „Rzplta tracić niepowinna na kupnie pałacu, z mocy prawa źle wytłomaczonego; niechay go więc kupujący sprzedadzą, lub na swoy użytek wezmą, a pieniądze skarbowi powrócą.”

P. *Rządkowski* *Gostyński*: „Niegrzeszyła *Rada*, że tłumaczyła prawo, bo moc tę tłumaczenia miała nadaną prawem; nie grzeszyła i kommisja skarbową, bo słuchając *radę*, dopełniała prawa. Jeżeli to wszystko, nie jest dość silne załonić od kary *radę* i kommisją; tedy przemoc zagraniczna, która tak zrobić kazała, niech resztę zastąpi.”

P. *Zajączek* *Podolski*: „My wszyscy współnikami winy jesteśmy, bo przeżyliśmy hańbę Rzpltey; wszyscy warcismy kary, jako naród, nieczuły o swoy honor, i całość. Magistratury, widząc naród czolgający się pod przemocą, osądziły przyzwolitością niedrażnić oney.”

P. *Skurkowski* *Sandomirski*: „Prawo 1768. kupna pałacu, było tylko *ad casum* napisane, to jest: dla samego *Repnina*. Powtore, wstęp jego dowodzi, że to było w celu wzajemności, jakiej nasz *posel* miał doznawać w *Moskiewie*. W roku 1787. w którym tu pałac kupiony, wiemy, że naszemu *posłowi* w *Petersburgu*, dawano tylko dwa tysiące rublów na najem domu — Nie tajno było kommisji, że *Radzie* wdawać się w prawodawstwo niegodziło. Prawo, najem pałacu oznaczyło z funduszu extraordinarynego; więc z tego tylko funduszu kommisja *Radzie* do posłuszeństwa obowiązana była: a zatym, rozpiły PP. *Kossowski* i *Czackiego* cnotliwe, warte są uwielbienia. — Jak zburzenie *Bastylii*, czyni honor *Francuzom*; tak nam zniszczenie *Rady Nieustającej*. Będę się jeszcze przykładat do zniszczenia jey rezolucyi: teraz upraszam o przyjęcie projektu mego, który już z deliberacyi wyszedł. Niech potomność, czyta w nim szacunek publiczny cnotcie; i niech powrocony będzie million ubogiej oyczyźnie.”

Król Jmć: „Nie będę nigdy miał wstępu, do tego się przyznawać, że gdy widzę w niebezpieczeństwie obywatelów, czuję żal w sercu moim; bo oćiec ubolewać powinien, kiedy cierpią dzieci. Z tego powodu, wnoszę prośbę do Stanów Seymujących, aby nie ostrością, lecz sprawiedliwością, i łagodnością, w tej okazyi postąpić raczyły. Nie będę wchodził w racyocynacye, dosyć obfzernie *pro & contra* słyszane: nie będę się rozwodził nad opisem stanu, w którym oyczyzna nasza znajdowała się w ow

„czas, gdy kupno, reparacya, i umeblowanie pałacu nastąpiło. Powiem tylko: że w ciągu lat, od roku 1768. a bardziey 1775. o moje uszy obil się nie raz ten głos uciążający: jeżeli nie będzie okazywana dogodność dla *żądań naszych*, będzie Polska w niebezpieczeństwie powtórne go podziału; bo od nas *dependuje*, uczynić *zmowę*, która nam *sqsia-dom* będzie dogodna, a Polska za to zapłaci. Te słowa, do tych czas dolegliwością rażące, były przymusem do kroku, o który rzecz idzie. — Nie będę się rozwodził i nad temi dystrykcyami, któreby bardziey czyniły, jedną winniejszą magistraturę nad drugą. Lecz przejęty do gruntu serca, dopiero słyszany głos *posła Sandomirskiego*, który żądał: aby ubogiej oyczyźnie million był powrocony; dogodzić pragnę temu żądaniu ofiarą moją. Niech przez te lata, których mi dobroć Boska użyczy, a których, po ludzku mówiąc, do dziesięciu sobie obiecywać mogę, z tej pensyi, którą mi wypłacają skarby *Koronny* i *Litewski*, procent, nie po 5. ale po 10. od 100., to jest po 100. tysięcy corocznie zostanie; a tak, w 10. lat, będzie ten million powrocony, o który dla ubogiej oyczyzny dopraszał się P. *Sandomirski*. — Daję ten dar; ale pod kondycyą: aby żadna repetycyą, i żadna cecha skazy przy kwiecie, kommisją skarbową niedotykała. — Mei Panie *Marzałku* *Seymowy*! chciey tę ofiarę przełożyć Stanom tym głosem, który ma prawo do umysłów wszystkich; bo z cnotliwych ust twoich, i z cnotliwego serca pochodzący. Proś, niech ten million, będzie przyjęty tym sposobem; a osoby, dawną *Radę* składające, i kommisja skarbową, niech będą wolne.”

P. *Marzałek* *Seymowy*: „Dobroć serca i wspaniałość W. K. Mei, które dowody, tak dla ogółu kraju, jako i szczególnych osób, okazujesz, naywyższą serca nasze napełniają wdzięcznością, i naytkliwszą wzbudzają czułość. Lecz darujesz mi *Nayjaś* Panie: że się nieośmielam dopełnić woli twojej, słysząc powszechny odgłos, uwielbiający dobroć łaskawego Króla, ale nieprzyimujący daru. — Dozwolisz tylko W. K. Mość; aby tak wspaniały czyn, choć nieprzyjęty w skutku, ale umieszczony w wiegach prawa, doszedł uwielbienia potomności.”

Król Jmć: „Niech niemam żalu, żeby to, co dla oyczyzny chcę uczynić, w płonnych tylko zostało słowach. — Mei Panie *Marzałku*! jeżeli mię kochasz; jeżeli jesteś tym, jak zawsze cię doznawałem, przyjacielem; chciey mi być pomocą do skutku przyjęcia przez Stany ofiary mojej.”

Przejęta Izba, tak wspaniałym dobrego Króla czynem, z pobudki samey litości, czulemu towarzyszący sercu, uwielbia chęci jego, i chce uwiecznić ich pamięć; lecz znając, iż ta ofiara z ograniczonego dochodu, uymuje koniecznym potrzebom, wstrzymuje *Marzałka* *Seymowego*, od skutkowania *żądań* Króla.

P. *Stroynowski* *Wolyński*: „Zastanowcie się *Nayjaś* Stany! jaki to był moment, kiedy rezolucyą na kupno pałacu wypadła? oto okoliczność bytności *Imperatorowej* w *Kijowie*, i widzenia się tam z *Cesarzem*. Oto, powzięte z rozżalonych wieści (które potym okazały się fałszywemi) mniemań, o wkroczeniu woyska *Pruskiego* do kraju, wprawiały w bojażń ten naród, który w krokach takich wystawiał sobie nieszczęśliwy rozbiór 1775.; a w tym samym niespokojności czasie, *posel Moskiewski* dopominał się u *Rady* rezolucyi kupna pałacu. — Oto *Rada* pozbawiona w ów czas pierwszey swojej głowy; niemiała, ktoby jey chwiałące się zdanie wspierał i mądrością prostował; bo *Nayjaś* Pan, oddał się w ten czas z *Stolicy*; przedsięwziął podróż przykrą, winnym kosztem, i z naruszeniem zdrowia do *Kaniemy*, dla widzenia się z *Imperatorową*, w celu odwrócenia nieszczę-

„ścia od kraju, którym okoliczności tamtejsze zdawały się „grozić. — Uwiecznicie pamiętkę dobroci Króla, prosząc, „aby odstąpił tej ofiary, któraby jego nieodbitym uymo- „wała potrzebom. — Materyą zaś palacu, ogłoszcie za upadłą.”

Gdy nieustawano w żądaniu; aby osoby Rady i kom- „missyi skarbowey, majątkiem własnym za to kupno odpo- „wiadały — Xże Marszałek Konfed. Lit: „Uleganie przemo- „cy, niezawście bywa skutkiem ofobistey bojaźni; ale i od- „wrocenia, większego na kraj nieszczęścia. — Pozwolicie „uczynić sobie tę uwagę — Nie chcecie przyjąć ofiary Kró- „la, że czujecie, iż jest nad siły jego: a czyż wyrokiem „waszym nieprzymusicie go, tak piękny czyn *facite* uskute- „cznić? bo jeżeli powiecie wyrokiem waszym: żeby cał- „kowitą tę summę kommissya zapłaciła; Król, poddany swe- „mu słowu uroczyście tu oświadczonemu, zastąpi ją z wła- „sney kieszeni; i tak Seym, usunie publicznie ofiarę Króla, „a wymusi ją na nim *facite*, wyrokiem, nagłym do za- „płacenia kommissya. — Okażcie więc, rzeczą, nie słowem, „wdzięczność; i usłuchcie tę materyą.

Król Jmć w ciągu tego głosu: „*Tak uczynię.*”

P. Suchorzewski Kaliski: „Przejęte mam serce tym uczu- „ciem, którym tu tchnie cała powłzeczność; nieprzyimuję „jednak W. K. Mci ofiary: bo tę, widzę ścieśniającą jego „potrzebę: bo obawiam się szkodliwego ztąd na przyszłość „przykładu, któryby służył złemu królowi, chciwemu wol- „ności Skarbu i wojska, do przeciągnięcia na swoje stro- „nę magistratur, wystawiając im, że ich przestępstwo po- „trafi okupić swoim majątkiem. A że instrukcyja, każe mi „poszukiwać szkody skarbu na kupujących palac; odstąpić od „niey nie mogę, chyba większością *in turno* odparty.”

Król Jmć: „Mci Panie Kaliski! w słowach W. Pana, in- „nych nieupatruję powodów, jak tylko cnotliwe; ale po- „zwol sobie powiedzieć, że zbyt uczynna jego troskliwość, „zapędza się w przyszłe czasy, i niebezpieczeństwa w nich „prześlada. Bo chcecie zważyć, że ta sytuacyja, z której „wyszliśmy, już się nie wróci, i wrócić nie powinna. — „Gdyby od terazniejszych ustaw, odradzających naród, „miało się zdarzyć przestępstwo; niewziąłbym za cnotę, „wdawać się wtenczas za oskarżonemi. Ale mam obowiąz- „zek mówić za temi, którzy nie czynili z własney woli, „ale z przymusu okoliczności. — Gdy wspomniana została, „moja tu w owczas nieprzytomność, i podróż do *Keniewa*: „powiem, na co była. Oto na to: żebym, tym osta- „tnim krokiem, wyprosił, czego bronią, bo jej nie miałem, „wskórać nie mogłem — aby ten uciążliwy zagraniczny żoł- „nierz, ustaty z kraju naszego. — Tyle tylko usiłowania „moje w tym były skuteczne, że ten żołnierz, z drogi „mojej ustępował, i żem go na oczy moje nie widział. — „Miałem oświadczenie Imperatorowy i Józefa II. ocalenia „kraju; ale powtarzam, iż iak przedtem, tak potym, miałem „zagrożenia: że jeżeli nie będziemy dogadzać tym, którzy „ich tu reprezentowali podział kraju nastąpi. — W takim „składzie rzeczy, dochodzić szkody na tych, którzy od szkody „obronić nie mogli; byłoby dowodem, ledwo nie frogiey, i „zbyteczney troskliwości. — Nie zostaje mi, jak ponowić „prozbę do całego zbioru sejmujących, aby na honor i majątki „tych ofob niechcieli nastawać. — Czyli zaś ofiara moja będzie „przyjęta, w sposobie, jaki podałem. — Czyli ja, litując się „nad osobami, dam im prywatnie do włożenia do skarbu, „gdy ich do tego wyrok prawa przycisnie: to dla mnie na „na jedno wyidzie, bo słowa danego nie cofnę. — Zważcie „to kochani współ-ziomkowie oyczyzny! i przyimiycie ofia- „rę moję na uwolnienie tych obywatelów.”

P. Marszałek Seymowy, widząc trwającą Izbę w przed- „sięwzięciu nieprzyjęcia tej ofiary, zapytuje się: czyli Stany

darują przewinienie, z powodu przemocy, zasiadającym w radzie, i kommissyi skarbowey. —

P. Marszałek po niejakey chwili: „Gdy na to zapyta- „nie zdaje się przyśtawać jednomyślność; dozwolisz W. K. „Mość, aby w dniu jutrzejszym, przy zakwitowaniu kom- „missyi skarb: pamiętką z oświadczeniem wdzięczności, za „czyn jego tak wspaniały, chociaż nie przyjęty w skutku, „w kwiecie umieszczona była: a teraz raczyliż nam podać „łaskawą swą rękę do ucałowania. —

Sesja zakończyła się, na złożeniu ofobistego przez „każdego z sejmujących u Tronu, hołdu, podziękowania i „wdzięczności.

Z Wiednia 15. Stycznia. Rada Wojenna, wydała rozkaz „do wszystkich reymentów, aby urlopowanych zwotywali na po- „wrot. Wojska, będące w *Galicji*, musiały przysłać raport „o stanie swoich zapasów; rzemieślnicy, pracujący około oporzą- „dzenia wojska, odebrali nowe zlecenia ku przysposobieniu wszy- „stkich potrzeb. Imperatorowa *Rosyjska*, przysłała Cesarzowi i „Xięciu de *Kaunitz* listy, wielce kosztowne i rozmaitego gatunku.

Baron *Jakobi*, Minister Króla *Pruskiego* przy dworze na- „szym, miał nadzwyczajną audyencyą, której cel w naywiększey „zachowuje się tajemnicy: to tylko wiadomo, iż w krótkce po tej „audyencyi, Xże *Galiczyn* Pofel *Moskiewski*, wysłał do dworu swego „Kuryera z listem, od Ministerium naszego Imperatorowy podać „się mającym. Politycy nasi wnoszą: iż *Leopold*, używa pośred- „nictwa swego do nakłonienia Imperatorowy, aby przyjęła roz- „sadne propozycye, przez sprzymierzone dwory dodane.

Z Hagi 18. Stycznia. Granice, między *Geldryą* *Hollen- „derską* i *Geldryą* *Austryacką*, były przyczyną częstych sporów „między Cesarzem i stanami zjednoczonemi: obydwie strony zgo- „dziły się na wyznaczenie kommissarzy, którzy zjechawszy na „miejsce, spory te ostatecznie ułatwić mają.

Posłowie *Berliński* i *Londyński*, częste z wyznaczonemi od „stanów osobami miewają konferencye. Mowią tu o negocyacyi, „która ma za cel przyśtompienie *Danii* do aliancy z dworami „*Berlińskim*, *Londyńskim*, i *Haskim*; przydają nawet: iż ta ne- „gocyacya, wkrótce ma się zakończyć.

Odbieramy tu wiadomość, iż flotta *Angielska*, wysłana do „*Indyi* zachodnich, przed doysciem konwencyi między dworami „*Londyńskim* i *Madryckim*, opanowała posessye *Hiszpańskie*, „*Porto-Rico*, i *St. Sebaštien*; lecz skoro dwór *Angielski* dowiedział „się o tym zaborze, wysłał rozkaz do admirała swego, ażeby „*Hiszpanom* własności ich powrócił.

Z *Sztokholmu* donoszą: iż dla utwierdzenia dobrej harmo- „nii między Królem *Szwedzkim* i Imperatorową, proponowany ma „być mariaż Krolewicy *Szwedzkiej* z naystarszą córką Wielkiego „Xięcia *Moskiewskiego*.

Z *Paryża* d. 17. Stycznia. Nie tajno nam tutaj, że Konstytucya nasza, je- „potwarzona we wszystkich częściach *Europy*, zwłaszcza przez *Emigrantów*; i że „rzadko gdzie znajduje się sprawiedliwe wyobrażenie stanu tarasniejszego *Francyi*, „a mianowicie *Stolicy*. W Niemczech, we *Włoszech*, w *Anglii*, w *Polsce*, powłze- „cznym prawie jest mniemaniem: że mordercy, i zaborcy, panują we wszystkich stro- „nach Królestwa, i że *Paryż* jest w takim nędzy położeniu, iż widac w nim uczciwych „mieszkańców i obywateli, przywiezionych do żebrania chleba. *Szwajcaryja*, *Genewa*, „*Hollandya*, trochę ostrożniejszemi teraz stały się; gdy w początkach dawłszy się „powodować takim wrażeniem, zbywały ze strata 17. od 100. też same obligi skar- „bu *Francuzkiego*, które dzisiay zyskują 16. procentu. To powrócenie ufności pa- „winno razem wrócić spokojność powłzeczną, i byż niebitym dowodem: że „*Francya*, jeszcze nie zupełnie zniknęła z powierzchni ziemi, jak *P. Burke*, i „*Biskup Leodyjski* raczyli nam oznajmić. Zwracając uwagę do samey *Stolicy*, wi- „dziemy, że mimo liczbę umykających, którzy większą część palaców próżnemi „zostawili, *Paryż* nie jest mniej ożywionym, jak dawniey. *Spektakle* nie mniej „napelnione; biesiady, nie mniej świetne i liczne; rzemieślnicy zbytku, nie tyle „zapewne mają roboty, jak piérwey: jednakże, od *Nowego Roku*, sprzedaż małych „klejnotów i frazdek na upominki tak znaczna jest, że kupcy palacu *Royal* łami „nad nią dziwną się; a co nigdy się nie trafile, to jest, iż widac kilka *Magazy- „nów*, napelnionych ludźmi, jeszcze o piérwzey po północy. Bez wątpienia, sam „tylko powrót ufności i kredytu publicznego, mógł handel tak czynnym i tak ży- „wym uczynić; i to naleybie cudzoziemcom okazać powinno, że stan nasz, nie „jest rozpaczający. Przydamy jednę uwagę dla tych, których umysł uważający, „nie gardzi niczym; ta jest: że ostatnia reprezentacya opery, przyniosła więcej „9,000. liwrow. Gdzież jest nędza takiego miasta, które mając 20. rozmaitych *spe- „ktaklów*, widzi je codziennie napelnione, i jeden z nich, czyni na raz 9,000. liwrow?

Chłop poczciwy, obrany sędzią pokoju w okolicy *de Savigni*, takie złożył „podziękowanie: *Mości Panowie! Dziękujemy wam za honor, który nam zrobiliście, sta- „nowiąc nas waszym sędzią: będziemy wierni narodowi, prawu, i naszemu dobremu Kró- „lowi; będziemy utrzymywać z całych sił naszych nową Konstytucyę; nie chcemy, ażeby „bogaci gnębili ubogich; nie chcemy także, ażeby ubodzy szarpali bogatych; chcemy „sprawiedliwości dla wszystkich; a jeżeli posprzemy krzywość, wytniemy po niej, ażeby „ją wyprokować.*